

**Zakład Utylizacyjny w Gdańsku sp. z o.o.**

**ul. Jabłoniowa 55, Gdańsk**

**Port Czystej Energii sp. z o.o.**

**ul. Konna 35, Gdańsk**

## **Protokół z posiedzenia Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego i Portu Czystej Energii w Gdańsku**

Posiedzenie Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku odbyło się 26 maja 2020 w formule telekonferencji za pośrednictwem internetu.

W spotkaniu Rady Interesariuszy udział wzięli:

- **Aleksandra Bielicka – Giełdoń, Uniwersytet Gdański**
- **Dagmara Nagórka – Kmieciak, Wydział Środowiska, Urząd Miasta Gdańska**
- **Jadwiga Kopeć, PKE-OP**
- **Grzegorz Walczukiewicz, Port Czystej Energii**
- **Wojciech Głuszcak, Zakład Utylizacyjny w Gdańsku**
- **Maciej Jakubek, Zakład Utylizacyjny w Gdańsku**
- **Michał Dzioba, Zakład Utylizacyjny w Gdańsku**
- **Sławomir Kiszkurno, Port Czystej Energii**
- **Jarosław Paczos, Stowarzyszenie Sąsiadów ZUT**
- **Magdalena Wiśniewska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska**
- **Olga Goitowska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska**
- **Piotr Grzelak, Z-ca prezydent m. Gdańsk**
- **Anna Wołodźko, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska**
- **Wiesław Chmura, Biznes Klub Kowale**
- **Łukasz Katlewicz, Politechnika Gdańska**
- **Tomasz Komorowski, Rada Dzielnicy Jasień**
- **Jan Hupka, Politechnika Gdańska, gość**

Posiedzenie Rady Interesariuszy ZU otworzył Sławomir Kiszkurno, Przewodniczący Rady i Prezes Zarządu PCE, przedstawił porządek obrad, wyjaśnił zasady prowadzenia spotkania za pośrednictwem aplikacji teams, oraz przeprowadził głosowanie za zatwierdzeniem protokołu z ostatniego posiedzenia Rady z dnia 4.02.2020 r. Przypomniał o swoim piśmie dotyczącym rezygnacji z funkcji przewodniczącego i wyjaśnił jego powody. Następnie przekazał głos



Prezydentowi Piotrowi Grzelakowi z prośbą o zaproponowanie kandydatury nowego przewodniczącego.

Prezydent Grzelak podziękował ustępującemu przewodniczącemu Rady za dotychczasową pracę i zaproponował na to stanowisko panią Olę Goitowską, Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Gdańsku i poprosił o krótkie przedstawienie się. Pani Goitowska przedstawiła swoje dotychczasowe doświadczenie, kompetencje i wykształcenie, podziękowała za zaufanie i zgłoszenie jej osoby na stanowisko Przewodniczącej Rady. Następnie przeprowadzono głosowanie za przyjęciem tej kandydatury. Przy jednym głósie wstrzymującym się członkowie rady jednogłośnie zaakceptowali wybór pani Goitowskiej.

Kolejnym punktem porządku obrad było przedstawienie obecnej sytuacji projektu budowy ZTPO. Informacje na ten temat przekazał prezes PCE, Sławomir Kizskurno. Poinformował uczestników, iż zgodnie z kontraktem inwestor wydał wykonawcy polecenie rozpoczęcia robót 6 maja br., na podstawie rygoru natychmiastowej wykonalności, czyli na podstawie obowiązującej wykonalnej decyzji „Pozwolenie na budowę”. PCE nie posiada jeszcze decyzji ostatecznej, wojewoda takiej decyzji nie wydał, ale zgodnie ze stanem wiedzy na dziś, ta procedura dobiega końca. Następnie prezes Kizskurno przypomniał podstawowe informacje na temat instalacji, czyli jej wydajność, pochodzenie wsadu i jakiego typu odpady będą spalane. Zaznaczył, że na ten moment liczba gmin, z których odpady wysokoenergetyczne, po wysegregowaniu surowców, będą spalane jest stała. Jeśli zmieni się wielkość dostaw z trzech określonych obecnie zakładów obsługujących te gminy (Tczew, Kwidzyn, Gdańsk), odpady z innych lokalizacji będą mogły być przyjmowane do instalacji, ale jedynie do osiągnięcia limitu 160 tys. ton rocznie. Prezes poinformował też o szczegółach technicznych zakładu – produkcji energii elektrycznej w ilości 16,9 MW przy maksymalnej mocy kondensacji lub 11 MW energii elektrycznej i 45 MW ciepła przy pracy w kogeneracji. Pan Kizskurno zaprezentował następnie harmonogram prac od rozpoczęcia robót ziemnych, poprzez prace budowlane i montażowe, rozruch, aż po oddanie gotowego zakładu do użytku w listopadzie 2023 r. Obecny harmonogram uwzględnia prace dodatkowe, jak np. prace związane z wymianą gruntów.

Poinformował, iż obecnie na terenie działki trwają prace związane z pomiarami ilości biogazu w złożu i jego utylizacją w pochodni. Monitorowana obecnie ilość biogazu to 30 m<sup>3</sup>/h. Inwestor prowadzi stały nadzór nad badaniami i pomiarami. Razem z metanem utylizowane będą też substancje złowne. Gdy poziom biogazu będzie już bardzo niski, do 35 studni znajdujących się na działce będzie wtłaczane powietrze. Celem tego zabiegu jest zatrzymanie przez tlen wszelkich procesów metanogennych. Poruszył dalej temat związany z usuwaniem z działki warstw antropogenicznych gruntu oraz ryzykiem uwalniania w trakcie tych prac substancji złownych. Przedstawił metody, jakie ma zastosować wykonawca, by zapobiegać takiej sytuacji. Będzie to np. dezodoryzacja terenu oraz materiału wydobywanego ze złoża, czy stosowanie przesypek materiału na kwaterze, tak by zdeponowany odpad nie był źródłem



odorów. Działania te są w trakcie uzgadniania a w cały proces zaangażowany jest też profesor Hupka. Pan Kiszkurko poinformował, iż inwestor zobowiązał wykonawcę, by na terenie budowy było laboratorium, które na bieżąco będzie prowadziło badania wydobywanego gruntu. Nawożony grunt będzie oceniany pod kątem jego nośności. Wymagania w tej kwestii są bardzo wysokie. Wykonawca przygotowuje również raport końcowy z badań. Prezes Kiszkurko przypomniał uczestnikom, że ilość gruntu metanizującego, przeznaczonego do usunięcia w ramach przygotowania pod budowę obiektu, jest szacowana na ok. 300 tysięcy m<sup>3</sup>. Praca laboratorium ma pomóc wybrać moment, w którym wskazane będzie zaniechanie wydobywania gruntu. Inwestor wspierany też będzie w tej materii przez inżyniera kontraktu, inspektora nadzoru budowlanego oraz nadzór ekspercki Politechniki Gdańskiej, co jest dodatkowym działaniem inwestora.

Prezes Kiszkurko odniósł się też do pytań z ostatniego spotkania dotyczących m.in. formy rozliczeń prac dodatkowych. Poinformował o piśmie, jakie PCE skierowało do członków rady z wyjaśnieniami. Zaproponował w przypadku dodatkowych pytań wizytę w spółce i bezpośrednią rozmowę. Wyjaśnił, że rozliczanie dodatkowych prac, np. wykonanie larsenów będzie obmiarowe, za m<sup>3</sup> prac (z uwzględnieniem wszystkich prac wykonanych w tym zakresie).

Na zakończenie prezes Kiszkurko podkreślił jeszcze raz członkom rady korzyści z realizacji inwestycji, np. przewidywalność cen za spalanie frakcji wysokoenergetycznej z odpadów dla gdańszczan czy zmniejszenie ilości odpadów gromadzonych na składowisku.

Następnie głos zabrał prof. Jan Hupka, kierownik Katedry Technologii Chemicznej na Politechnice Gdańskiej, pełniący rolę konsultanta przy projekcie budowy spalarni. Oceniał obecne działania w kierunku ograniczenia odorowości prac za bardzo dynamiczne i właściwe. Podkreślił, że docelowo obiekt spalarni poprawi też stan środowiska. Przypomniał, że to co bardzo istotne w przypadku tej inwestycji, to fakt, że obiekt będzie funkcjonował w oparciu o frakcję energetyczną. To wyróżnia gdańską spalarnię spośród wszystkich instalacji w Polsce. Odnosząc się do samej emisji substancji złoonych podsumował, iż może pochodzić ona z biogazu tkwiącego w gruncie i może ulegać migracjom. Wykonanych zostało kilkanaście prób z 8 warstw złoża do ok. 11,5 m głębokości. W tylko w jednej warstwie w biogazu ustalono znaczącą wartość metanu i siarkowodoru. To pozwala liczyć, że nie będzie dużego zagrożenia emisji odorów. Oprócz tego wykonywane są badania dotyczące potencjału odorowego uzależnionego warunkami pogodowymi i zmieniającego się pod wpływem tych warunków. Kolejnym obszarem do oceny jest potencjał biogazowy materiału wydobytego i składanego na kwaterze. Ocenic należy, czy przy niekorzystnych warunkach pogodowych (upały, duża wilgotność) nie wystąpi tam fermentacja beztlenowa, która mogłaby prowadzić do emisji odorów. Ta metanogenność gruntów jest badana na podstawie próbek. Wyniki tych badań powinniśmy otrzymać za trzy, cztery tygodnie. Wtedy będziemy wiedzieli, jak się



zabezpieczyć, jakie podjąć kroki, by ten materiał nie emitował biogazu. Na ostatniej radzie ocenilem, że z uwagi na niewysoką temperaturę złoża (kilkanaście stopni) nie spodziewamy się dużego potencjału odorowego. To się potwierdziło i to jest dla nas dobra informacja. Dzięki analizie materiału jesteśmy w stanie oszacować ryzyka. Zaangażowane w ten proces są dwa doświadczone zespoły, specjaliści z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska i laboratorium Politechniki Gdańskiej.

Po otwarciu dyskusji przez przewodniczącą rady, głos zabrał Jarosław Paczos ze Stowarzyszenia Sąsiadów ZU. Zapytał o to, kto poniesie koszty prac laboratoryjnych oraz konsultacji prowadzonych przez profesora Hupkę. Sławomir Kiszkurko wyjaśnił, iż kwestie związane z laboratorium to koszt wykonawcy, a koszt związany z nadzorem eksperckim leży po stronie PCE. Zakres wsparcia merytorycznego Politechniki i jego koszty nie zostały jeszcze określone. Dezodoryzacja leży po stronie wykonawcy i trwa analiza różnych autorskich rozwiązań tej kwestii. Inwestor zakłada, że koszty tych działań nie przekroczą tych deklarowanych przez wykonawcę. Środki na działania związane z dezodoryzacją ma zabezpieczyć wykonawca. Koszt dezodoryzacji określony został na ok. 2mln zł, natomiast koszty eksperckie związane z tym zadaniem na poziomie kilkudziesięciu tysięcy zł.

Jarosław Paczos zapytał również o koszt wymiany gruntu. Prezes Kiszkurko wyjaśnił, że koszty są znane a możliwość ich wystąpienia była przewidziana na etapie przygotowania umowy z wykonawcą. W tym miejscu prezydent Grzelak przypomniał, że ryzyko dodatkowych prac i kosztów związanych z tą lokalizacją i z ew. koniecznością przygotowania gruntu było uwzględnione już na etapie decyzji o lokalizacji. Kolejne pytanie ze strony Jarosława Paczosa dotyczyło możliwości utylizacji w spalarni odpadów z ZU o niższej kaloryczności od założonej w parametrach spalarni. Zapytał czy przyszła spalarnia będzie prowadziła nabór paliwa w sposób komercyjny, czy to nie odbędzie się kosztem frakcji generowanych w ZU nieposiadających optymalnej kaloryczności. Sławomir Kiszkurko wyjaśnił, że przez cały okres funkcjonowania spalarni nie będzie ona prowadziła działalności komercyjnej. Cena na bramie jest wynikiem kosztów związanych z zagospodarowaniem frakcji pomniejszona o przychody ze sprzedaży energii i ciepła. Celem inwestycji jest przyjmowanie i utylizacja odpadów z wyznaczonych gmin, zagospodarowanie frakcji wysokoenergetycznej, nie zaś zarabianie pieniędzy na utylizacji odpadów na zasadach wolnorynkowych. Prezes Kiszkurko zapewnił, że zakład będzie realizować zadania miasta kompleksowo i do końca, ma dopiąć system zagospodarowania odpadów w Gdańsku. Nie ma możliwości, żeby w okresie eksploatacji zabrakło miejsca dla odpadów z Gdańska. Wszystkie odpady, które będą nadawały się do termicznego przekształcenia, będą utylizowane w spalarni.

Następnie głos zabrał prezes Michał Dzioba, który przytoczył dane dotyczące trendu wzrostowego ilości i jakości odpadów przyjmowanych przez Zakład Utylizacyjny. Wyraził



pogląd, iż jesteśmy jako Polska w trakcie rewolucji śmieciowej. Nikt, kto gospodaruje odpadami nie jest w stanie przewidzieć co wydarzy się za rok czy dwa. Z punktu widzenia Zakładu, który nie ma np. co zrobić z surowcami wygenerowanymi w zakładzie lub frakcją preRDF, której ceny szybują w górę niekontrolowanie, budowa spalarni jest formą zabezpieczenia i nie ma innej pewnej alternatywy. Przytoczył też zmienność rynkowych stawek za surowce wtórne i dodał, że w tym kontekście funkcjonowanie spalarni odpadów jest dla miasta formą pewnego zabezpieczenia stabilności.

Radny dzielnicy Jasień Tomasz Komorowski zapytał o koszty robót ziemnych, odpowiedzialność za ewentualne złe wykonanie robót, czy oddanie produkowanego ciepła do sieci miejskiej obniży stawki za ogrzewanie w Gdańsku oraz skąd będzie czerpana woda do chłodzenia instalacji, jeśli z sieci, to jak wtedy obciążona będzie sieć. Zapytał, kto przejmie odpowiedzialność z tytułu wady wykopu, gdy inwestor zdecyduje o zakończeniu prac stabilizacyjnych, a wykonawca nie będzie podzielał takiej oceny. Postawił również wniosek o uczestnictwo kierownika budowy w posiedzeniach Rady Interesariuszy oraz umieszczanie skanów dzienników budowy na serwerze, dostępnych dla osób zainteresowanych. Radny postawił również wniosek o zestawienie podwykonawców prac oraz wniosek do P. Grzelaka o działania w celu ograniczenia ruchu pojazdów ciężarowych powyżej 8t. na ulicy Jabłoniowej, przynajmniej na czas budowy.

Prezydent poprosił o sformułowanie wniosku przez Radę Dzielnicy o ruch na Jabłoniowej i przekazał go do miasta.

Prezes Kiszkurno przekazał zgromadzonym, że z wykonawcą został podpisany aneks na prace dodatkowe, w tym na wymianę gruntów. Już założeniem SIWZ było zaplanowanie przez wykonawcę technologii tych prac, jeśli będą konieczne. Na etapie postępowania rozważane było wybranie do 300 tys. m<sup>3</sup> gruntu. Odpowiedzialność za ewentualne konsekwencje zatrzymania robót związanych z wymianą gruntu określono jako leżącą po stronie wykonawcy. Inwestor odpowiada jedynie za kwestie związane z ryzykiem dotyczącym metanogenności gruntu. Poinformował, że przychody ze sprzedaży ciepła obniżyć będą koszt odpadów na bramie dla wszystkich uczestników projektu. Kosztami dodatkowymi w kontrakcie obarczona będzie też cena na bramie. Będą je więc ponosić mieszkańcy wszystkich 34 gmin, i rozłożone one będą na ponad 20 lat eksploatacji spalarni. 509 TJ ciepła produkowanego w spalarni będzie zasilalo górny taras Gdańska, w sieci wydzielonej. Oceniał, że nie będzie miało to wpływu na cenę za ciepło dla mieszkańca. Niewątpliwą zaletą jednak będzie fakt wprowadzenia zielonej energii i ograniczenie zużycia paliw kopalnych. By jednak w związku z nadwyżką ciepła w Gdańsku, szczególnie w sezonie letnim, taki model nie zaburzył funkcjonowania firmy go dostarczającej, która ma koszty pośrednie, czy stałe, podjęto szereg inwestycji i rozwiązań w celu modernizacji sieci, by to rozwiązanie nie zaburzało gospodarki



ciepłem w mieście. Woda do chłodzenia instalacji zgodnie z projektem pochodzić będzie z sieci miejskiej, a pobór wody nie będzie zaburzać pracy wodociągów. Woda w instalacji będzie pracować w obiegu zamkniętym. Prezes Kiszurno zadeklarował przyszły udział kierownika budowy w posiedzeniach Rady, krótko przedstawiając jego dotychczasowe doświadczenie. Kierownik ma w swoim portfolio chociażby realizację budowy spalarni w Rzeszowie i Bydgoszczy oraz za granicą.

Kwestię prezentacji dziennika budowy, np. w formie skanu, pozostawił do wyjaśnienia do przyszłego posiedzenia rady. Jeśli chodzi o podwykonawców, prezes Kiszurno wyjaśnił, że PCE zatwierdza firmy rekomendowane przez wykonawcę. Poinformował, że wymiana całości przewidzianego do usunięcia gruntu wraz ze wszystkimi pracami towarzyszącymi, materiałami i potrzebną infrastrukturą to koszt ok. 53 mln zł.

Pani Jadwiga Kopeć zapytała o pochodzenie gruntu nasypowego do uzupełnienia usuniętego gruntu, stan budowy przyłącza ciepłowniczego łączącego spalarnię z siecią miejską oraz skąd będzie pobierana woda do chłodzenia instalacji. Prezes Kiszurno wyjaśnił, że nie ma jeszcze na tym etapie zakontraktowanego zakupu gruntu. Jeśli chodzi o przyłącze poinformował, że są ustalone warunki przyłączenia, podpisana jest też umowa przyłączenia. Przyłącze jest obecnie projektowane przez GPEC, a koszt budowy będzie zawierać się w koszcie przyłączeniowym. Jest to też koszt objęty dofinansowaniem. Warunki przyłączenia były negocjowane trójstronnie. Prezes Kiszurno nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące miejsca poboru wody. Poprosił o możliwość przekazania informacji na ten temat na kolejnym spotkaniu Rady.

Pan Komorowski zapytał jeszcze o plany przebudowy węzła Szadółki. Ponieważ inwestycja prowadzona jest przez GDDiK ani prezes ZU ani PCE nie byli w stanie podać wiążących informacji w tej kwestii. Informacji co do terminów tej inwestycji nie ma. Prezes Michał Dzioba wyjaśnił jeszcze, że logistyka transportu na teren budowy nie będzie odbywać się od strony ulicy Jabłoniowej z przyczyn lokalizacyjnych. Dojazd od ulicy Magnackiej jest bardziej korzystny. Podkreślił on też, że uruchomienie spalarni pozwoli na ograniczenie transportu odpadów obecnie wywożonych z Zakładu Utylizacyjnego.

Przechodząc do punktu dotyczącego bieżącego funkcjonowania Zakładu prezes Dzioba poinformował o rozpoczęciu prób rozruchowym kompostowni hermetycznej w styczniu oraz dalszych pracach wykończeniowych w pracującym już obiekcie. Taka sytuacja wynika z problemów związanych z zejściem wykonawcy generalnego z terenu budowy i konieczności przemodelowania sposobu realizacji inwestycji. Zakład podpisał bowiem umowy z każdym z podwykonawców i kończył inwestycję współpracując bezpośrednio z nimi. Kompostownia działa na razie w trybie manualnym, docelowo wszystkie procesy będą zautomatyzowane. Jeśli chodzi o efektywność pracy i jakość materiału uzyskiwanego w obiekcie, to oceny są bardzo



pozytywne. Dalej prezes Dzioba poinformował o zakończeniu budowy nowej kwatery. Obecnie zakład jest na etapie uzgadniania kwestii formalnych, np. pozwoleń. Wspomniał o akcji Czarne Złoto Ogrodników, której celem było m.in. danie mieszkańcom możliwości oceny produktu, który jest wynikiem współpracy mieszkańców-segregacja i zakładu-kompostowanie. Akcja pokazała też jak ważna jest segregacja i jak przekłada się ona na realne efekty. Kompost dostępny był za symboliczną złotówkę, spółka GUK zapewniła też transport gratis dedykowany mieszkańcom Gdańska. Akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i bardzo pozytywnym odbiorem, ponad 1000 ton materiału zakład przekazał na ten moment. Prezes Dzioba poinformował o kwietniowym pożarze makulatury w zakładzie. Sytuacja była opanowana od początku a przyczyna nie jest jeszcze potwierdzona. Na szczęście pożar nie wiązał się z żadnymi dodatkowymi stratami materialnymi czy utratą zdrowia pracowników. Poruszył także aspekt pracy Zakładu w trakcie pandemii i zapewnił, że dzięki odpowiednio wdrożonym procedurom udało się dotychczas uniknąć przypadków zarażeń w Zakładzie. Ciągłość usługi odbioru odpadów od mieszkańców została zachowana.

Tomasz Komorowski zapytał o ile przekroczony został budżet budowy kompostowni hermetycznej, biorąc pod uwagę fakt, że zbankrutował generalny wykonawca i czy wszystkim uczestniczącym w procesie budowy zostało wypłacone wynagrodzenie.

Prezes Dzioba poinformował, że nie ma jeszcze całkowitego rozliczenia kontraktu, a jego wartość brutto wynosiła 46 493 tys. zł. Do momentu opuszczenia placu budowy generalny wykonawca otrzymał bezpośrednio, lub poprzez płatności bezpośrednie do podwykonawców blisko 42 mln zł. Płatności do zatwierdzonych podwykonawców po zejściu generalnego wykonawcy z placu budowy wyniosły 3 950 tys. zł. Zakład zrealizował też gwarancję należytego wykonania na kwotę 4,5 mln zł. oraz naliczył kary umowne w wysokości 900 tys. zł. Ostateczne rozliczenie projektu nastąpi w momencie zakończenia wszystkich prac związanych z inwestycją. Do zrealizowania są jeszcze: uporządkowanie terenu wokół instalacji, wykonanie pomostów na dachach, przeprowadzenie procedury certyfikacji kompostu w dwóch wersjach, do upraw jadalnych i druga do upraw niejadalnych. Jeśli chodzi o gwarancję na instalację, to jest ona realizowana w formie umów z poszczególnymi podwykonawcami. Jeśli chodzi o płatności na rzecz podwykonawców, nie mamy informacji na temat jakichkolwiek roszczeń z ich strony.

Pan Paczos poinformował członków rady o swojej wizycie na terenie zakładu. Poprosił o przyspieszenie prac związanych z nasadzeniami drzew na rekultywowanej kwaterze. Podjął temat gazu wysypiskowego, jego zdaniem ostatnio wyczuwalnego, zasugerował podjęcie prac prowadzących do modernizacji sieci i zwiększenia jej efektywności. Poprosił też o przeniesienie bioodpadów składowanych tymczasowo na terenie ZU od strony obwodnicy na miejsce w pobliżu nowej kompostowni, ponieważ mogą one być przypuszczalnie jedną



z przyczyn odorów wyczuwanych w okolicy. Maciej Jakubek wyjaśnił na czym polegają problemy z utrzymaniem drzew na wierzchowinie. Wyjaśnił, że w związku z suszą oraz konstrukcją kwatery, nie ma ona możliwości akumulacji wody, na koronie kwatery panują warunki de facto pustynne, nie ma tam też instalacji do systematycznego podlewania nasadzeń. Potrzebny jest czas by wytworzyła się tam forma mikroflory, która umożliwi utrzymanie się roślin bardziej wymagających, jak np. drzewa. Poinformował, że rośliny dosadzone są na bieżąco, ale niestety 80-90% z nich nie jest w stanie się utrzymać.

Wyjaśnił też, że odpady zielone, o których wspomniał pan Paczos są wykorzystywane sukcesywnie jako struktura w kompostowni. Struktura musi być gromadzona, by zachować ciągłość dostępności tej frakcji dla procesu. Część z tych odpadów została już przewieziona w inne miejsce.

Michał Dzioba uzupełnił wypowiedź pana Jakubka informując, że Zakład odnotowuje w ostatnim czasie znaczny przyrost frakcji bio i zielonej. Porównując ilości odpadów z I kwartału 2020 do analogicznego okresu 2019 odnotowany został 16% wzrost ilości odpadów bio i 43% odpadów zielonych. To pokazuje skalę, z jaką zakład mierzy się na co dzień. Pan Paczos poprosił też o wyjaśnienie sytuacji z biogazem, która jego zdaniem jest gorsza. Prezes Dzioba poinformował, że w tym roku planowany jest przegląd sieci w związku z kolejnym etapem rozbudowy systemu odgazowania. Maciej Jakubek dodał, że w celu szybkiego i jak najdokładniejszego przeprowadzenia tych prac zostały one zlecone firmie zewnętrznej a ewentualne usterki będą usuwane na bieżąco.

W związku z brakiem pytań dotyczących tego punktu Przewodnicząca przeszła do kolejnego punktu agendy, tj. wolnych wniosków. Wróciła do tematu segregacji, o której wspominał wcześniej pan Paczos i poprosiła go o szczegółowsze informacje.

Pan Paczos zwrócił uwagę na jakość żółtego worka, poprosił o intensywniejsze działania edukacyjne, kontrolę w punktach zbiórki odpadów surowcowych, częstsze odbiory elektroodpadów, które też trafiają do worka żółtego. Objazdowa zbiórka przeprowadzana 4 razy w roku to jego zdaniem za mało. Przewodnicząca poinformowała, że odnośnie odpadów nietypowych Gdańsk niecierpliwie czeka na nowe PSZOKi, czyli punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych, zlokalizowane w tkance miasta. Dwa obiekty powinny być gotowe w połowie przyszłego roku. Mają one umożliwić mieszkańcom bezpieczne pozbywanie się tego typu odpadów, a by ta usługa była skuteczna, punkty muszą być łatwo dostępne, być blisko osiedli, tak by nie trzeba było jechać na drugi koniec miasta. PSZOK w ZU pokazuje jak duże jest zapotrzebowanie na tego typu punkty. Co do systemu zbiórki poinformowała, że miasto nie planuje w tej chwili żadnych zmian. Wyjaśniła, że nie jest wolą miasta przyzwyczajanie mieszkańców do tego, że niezależnie od tego, co wyrzucą pod altany, zostanie to odebrane. Miasto chciałoby budować indywidualną odpowiedzialność mieszkańców za gospodarkę odpadami. Celem edukacji jest m.in. pokazanie, że każdy mieszkaniec produkuje odpady i to jak z nimi postępuję jest jego obrazem. Edukacja jest w jej opinii nieustanną pracą, procesem.





Zakład  
Utylizacyjny

Przyznała, że jakość segregacji jest jeszcze faktycznie niezadawalająca, np. jeśli chodzi o odpady nietypowe. Taki stan miasto upatruje jednak też w braku punktów PSZOK i możliwości swobodnego przekazywania tego typu odpadów.

W związku z wyczerpaniem porządku i brakiem pytań Przewodnicząca zakończyła spotkanie dziękując jednocześnie za wybór. Poinformowała, że kwestie związane z przebudową węzła Szadółki i ujęcie wody będą tematami, do których wrócimy na kolejnym spotkaniu.